



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPÆ

**FAE Policy Paper
nr 30/2013**

Andrzej KOZŁOWSKI

Wybory prezydenckie w Gruzji



Wybory prezydenckie w Gruzji

FAE Policy Paper nr 30/2013

Andrzej Kozłowski

Wybory prezydenckie w Gruzji, które odbędą się 27 października br., nie będą miały takiego znaczenia jak zeszłoroczne wybory parlamentarne. Nie oznacza to jednak, że elekcja ta pozostanie bez wpływu na młodą, kształtującą się gruzińską demokrację. Jeśli sprawdzą się przedwyborcze sondaże, to rządząca koalicja „Gruzińskie Marzenie” zagwarantuje sobie dominację na lokalnej scenie politycznej, zajmując również urząd prezydenta.

Gruzja po upadku ZSRR

Gruzja po rozpadzie ZSRR była niczym nie wyróżniającą się republiką posowiecką, rządzoną w autorytarny sposób przez Eduarda Szewardnadzego. Sytuacja ta uległa zmianie w 2003 roku, kiedy to na fali protestów po sfałszowaniu wyborów parlamentarnych, Szewardnadze został obalony. Wydarzenie to przeszło do historii niewielkiego kaukaskiego kraju pod nazwą „Rewolucji Róż”. Rok później wybory prezydenckie wygrał młody, wykształcony w Stanach Zjednoczonych Michail Saakaszwili, a władzę w Parlamencie sprawowała jego partia *Zjednoczony Ruch Narodowy* (ZRN). Na początku 2008 roku Saakaszwili uzyskał reelekcję. Będąc świadomym, że jest to jego ostatnia kadencja – konstytucja pozwalała na tylko jedną reelekcję – gruziński prezydent wyszedł z pomysłem jej zmiany.

W 2010 roku uchwalono poprawki do konstytucji. Zgodnie z międzynarodowymi zaleceniami, wprowadzona nowelizacja zmierzała do zmiany modelu władzy z prezydenckiego na rzecz zwiększenia uprawnień premiera i parlamentu. Przypuszczalnym celem reformy wyborczej było umożliwienie rządzenia państwem przez Saakaszwilię po skończeniu przez niego kadencji prezydenta.

W 2012 roku odbyły się przełomowe w historii kraju wybory, gdzie po raz pierwszy w demokratyczny sposób nastąpiło przekazanie władzy. Wbrew przedwyborczym sondażom i prognozom ekspertów, po zwycięstwo nie sięgnął Zjednoczony Ruch Narodowy (ZRN), tylko koalicja opozycyjnych partii – *Gruzińskie Marzenie* (GM). Jej lider, gruziński multimilioner Bidzina Iwaniszwili, wybrany został na premiera i obiecał przeprowadzenie gruntownych zmian w państwie oraz rozliczenie rządzącej poprzednio ekipy z popełnionych nadużyć. W praktyce przybrało to formę politycznego rewanzu, gdyż osoby związane z M. Saakszwilim były aresztowane, często pod śmiesznymi zarzutami. Samemu prezydentowi utrudniano sprawowanie



Wybory prezydenckie w Gruzji

FAE Policy Paper nr 30/2013

Andrzej Kozłowski

władzy. Zażarta polityczna walka między GM a ZRN trwa od roku, a zbliżające się wybory prezydenckie będą jej zwieńczeniem, prawdopodobnie kończąc trudną *kohabitację*.

Wybory prezydenckie a zmiany w konstytucji z 2010 roku.

Wybory prezydenckie, które odbędą się 27 października, będą piątymi w historii tego kraju. Zgodnie z gruzińskim prawem, kandydat który osiągnie więcej niż 50 proc. poparcia w pierwszej turze automatycznie wygrywa, w innym przypadku konieczne będzie przeprowadzenie drugiej tury. Prezydent wybierany jest na 5 letnią kadencję z możliwością jednej reelekcji.

Niezwykle istotne dla urzędu prezydenta są zmiany wprowadzone do konstytucji w 2010 roku, które zmniejszą prerogatywy prezydenta. Wejdą one w życie po wyborach z 2013 roku. Prezydent pozostanie głową państwa, najwyższym dowódcą i będzie reprezentował państwo na zewnątrz. W praktyce jednak będzie potrzebował zgody rządu na prowadzenie rozmów, jak i podpisywanie nowych umów międzynarodowych. Utraci również swoje kompetencje władzy wykonawczej w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i prawo inicjatywy ustawodawczej. Zgodnie z nowymi regulacjami, to premier będzie nominował gubernatorów oraz będzie miał wyłączny wpływ na skład gabinetu (wcześniej ministrów obrony i spraw wewnętrznych nominował prezydent). Głowa państwa utrzyma prawo nominowania ambasadorów oraz wojskowych na stanowiska dowódcze w armii, ale wraz z wejściem konstytucji będzie potrzebował na to kontrasygnaty premiera. Po 2013 roku to rząd będzie więc ograł główną rolę w gruzińskiej polityce.

Główni kandydaci

Do udziału w wyborach prezydenckich w kraju zgłoszono 54 kandydatów. 23 września br. Centralna Komisja Wyborcza poinformowała, że 23 z nich zostało oficjalnie zarejestrowanych, pozostałe wnioski z przyczyn technicznych zostały odrzucone. OBWE, które w sile 300 obserwatorów czuwa nad zagwarantowaniem sprawiedliwości i przejrzystości wyborów, nie odnotowała żadnych nieprawidłowości w działalności komisji. Rządząca od 2012 roku partia B. Iwaniszwaliego ogłosiła swojego kandydata dość wcześnie, bo już w maju br. Został nim doktor filozofii Giorgi Margwelaszwili, dotychczasowy wicepremier i minister



Wybory prezydenckie w Gruzji

FAE Policy Paper nr 30/2013

Andrzej Kozłowski

edukacji. Trzeba przyznać, że nie była to czołowa postać rządzącej koalicji. Nie przejawia on wielkich ambicji politycznych, takich jak np. minister obrony Irakli Alasania, nie posiada również własnego, znaczącego zaplecza politycznego. Z pewnością w przypadku jego zwycięstwa może być on odbierany jako „marionetka” premiera. Taki zarzut sformułował zresztą M. Saakaszwili, porównując jego nominację do cesarza Kaliguli, mianującego konia senatorem.

Najpoważniejszym przeciwnikiem Margwelaszwiliego będzie David Bakradze ze ZRN. Jest doświadczony polityk i dyplomata, sprawujący podczas swojej długiej kariery różnorodne funkcje w Ministerstwie Spraw Zewnętrznych czy Radzie Bezpieczeństwa Narodowego Gruzji. Ostatnio w latach 2008-2012 przewodniczył obradom parlamentu. Po przegranych w ub. roku wyborach parlamentarnych był liderem opozycji. Bakradze w walce o nominację prezydencką ZRN pokonał 3 kontrkandydatów: Gorgiego Baramidze – byłego wiceministra spraw wewnętrznych i obrony, Zuraba Japaridze – posła ZRN oraz Szotę Malaszchiję, byłego szefa komisji parlamentarnej ds. przywrócenia integralności terytorialnej Gruzji. Bakradze wyłożył własną koncepcję prezydentury, uznając za główną rolę zwalczanie nienawiści i zamięłowania do przemocy wśród gruzińskich polityków. Przyszły prezydent powinien również nadzorować poczynania rządu pod kątem zgodności z zasadami prawa i demokracji oraz wywierać wpływ na spełnienie przez rządzącą partię zapowiedzi wyborczych.

Trzecią znaczącą postacią startującą w wyborach jest Nina Burdżanadze. Była ona jedną z głównych twarzy rewolucji róż i do 2008 roku pozostawała bliskim sojusznikiem politycznym M. Saakaszwiliego, pełniąc rolę przewodniczącego parlamentu. W 2008 roku założyła własną partię polityczną *Demokratyczny Ruch-Zjednoczone Gruzja*, która pozostaje w opozycji do obecnie rządzącego prezydenta. N. Burdżanadze, jako jedna z nielicznych kandydatów, skupia się w swojej kampanii na kwestiach związanych z polityką zagraniczną. Jest największą zwolenniczką pogodzenia się z Rosją. Krytykuje ona obecny rząd za jej zdaniem niewystarczające wysiłki w tej materii. Zarzuca GM zbyt zachowawczą politykę względem sąsiada, a ma to wynikać z obawy przed określeniem tej partii jako prorosyjskiej. Burdżanadze zapowiedziała, że jeśli zostanie wybrana, zaangażuje się w rozmowy na najwyższym szczeblu z Władimirem Putinem. Krytykuje również nierealistyczne dążenia Gruzji do NATO, słusznie wskazując na problem Osetii Południowej i Abchazji jako główne przeszkody do integracji z Sojuszem. Ogólnie rzecz biorąc, jak na razie N. Burdżanadze jest najbardziej wyrazistą postacią



Wybory prezydenckie w Gruzji

FAE Policy Paper nr 30/2013

Andrzej Kozłowski

kampanii. Zapowiedziała m.in, że jeśli wygra wybory, to przeprowadzi śledztwo wykazujące, że ZRN był organizacją przestępczą, a M. Saakaszwili zostanie aresztowany. Rzuciła wyzwanie liderowi GM nawołując do wzięcia udziału w debacie telewizyjnej. Dodała, że jeśli będzie ona uczciwa, to z pewnością ją wygra.

Sondaże

Według sondaży przedwyborczych, przeprowadzonych przez National Democratic Institute, Psychoproject Greenberg Quinlan i Rosner Research, zdecydowanym faworytem zbliżających się wyborów jest przedstawiciel GM, Giorgi Margwelaszwili. W zależności od sondażu otrzymałby on od 39 do 56 proc. głosów. Zaraz za nim plasuje się kandydat ZRN Dawid Bakradze z poparciem od 12 do 22 proc., a trzecia w wyścigu jest liderka *Ruchu Demokratycznego – Zjednoczonej Gruzji* Nino Burdżanadze, na którą ma zamiar głosować od 5 do 10 proc. Gruzinów. Czwarte i piąte miejsce zajęli odpowiednio lider *Partii Pracy* Szalwa Natelaszwili i przewodniczący *Ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego* Giorgi Targmadze z poparciem oscylującym około 3 proc.

Mimo, iż rok temu sondaże zawiodły – prawie wszystkie pokazywały zdecydowane zwycięstwo ZRN, politycy w swoich wypowiedziach nie podważają ich wiarygodności i wydaje się, że tym razem nie dojdzie do tak spektakularnych różnic pomiędzy przedwyborczymi sondażami a końcowym wynikiem elekcji.

Sytuacja międzynarodowa

Wybory prezydenckie w Gruzji nie cieszą się taką popularnością na świecie, jak parlamentarne z poprzedniego roku. Wciąż jednak część polityków przejawia zainteresowania nimi, a sytuacja w regionie daleka jest od stabilizacji. Tuż przed wyborami do Tbilisi przylecą ministrowie spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski i Szwecji Carl Bildt. Państwa te są autorami projektu Partnerstwa Wschodniego i oficjalnym tematem spotkania ma być najbliższy szczyt w Wilnie i perspektywa podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE. Oczywiście temat wyborów z pewnością zostanie poruszony ze szczególnym naciskiem na przestrzeganie demokratycznych standardów.

Również sytuacja w regionie wciąż nie jest stabilna. Wprawdzie na granicy gruzińskiej nie stoją już masy wojsk rosyjskich, przeprowadzających ćwiczenia wojskowe, jak to miało miejsce rok temu, ale nie oznacza to spokoju. Rosjanie wraz z Osetyjczykami przesuwają granicę Osetii Południowej w głąb Gruzji, zagrażając ropociągowi Baku-Supsa. Sytuacja ta sprowadza krytykę na GM, która szuka porozumienia z Rosją. Nie wydaje się jednak, żeby wydarzenia te miały jakikolwiek wpływ na wyniki wyborów.

Przebieg kampanii

Kampania wyborcza przebiega znacznie spokojniej w porównaniu z tą z poprzedniego roku. Wprawdzie aresztowanie byłego premiera i ministra spraw wewnętrznych Iwane Merabiszwiliego, które miało miejsce w maju br., chwilowo podniosło temperaturę kampanii, to ta jednak aż do końca września przebiegała dość biernie. Główni politycy nie byli zbyt widoczni. Uległo to zmianie z początkiem października, kiedy odnotowano zwiększoną liczbę wieców wyborczych trzech czołowych kandydatów. W programach wyborczych szczególną uwagę skupiono na kwestiach ekonomicznych i społecznych, takich jak: wzrost wysokości pensji, zmniejszenie bezrobocia oraz polepszenie jakości usług medycznych.

Wstępny raport wydany przez obserwatorów OBWE zwraca uwagę na mniejsze spolaryzowanie mediów, niż w 2012 r, chociaż podkreśla się, że wciąż brakuje krytycznej analizy wydarzeń. Przedstawiciele organizacji wyrazili również obawy z powodu niskiego poziomu nadzoru Państwowego Biura Audytowego, które odpowiada za monitorowanie finansów partii. Podczas wyborów parlamentarnych w 2012 r. organ ten został poddany dotkliwej krytyce, wskazując na liczne uchybienia oraz faworyzowanie ZRN.

17 października br. odbyła się debata telewizyjna pomiędzy 4 kandydatami na prezydenta, wliczając w to głównych faworytów G. Margwelaszwiliego i D. Bakradze. Pytania zostały przedstawione z jednodniowym wyprzedzeniem i dotyczyły spraw takich, jak gospodarka, polityka zagraniczna czy kwestia integralności terytorialnej kraju. Obaj politycy zgodzili się, że integracja z UE i NATO pozostaje absolutnym priorytetem, a dotychczasowa polityka nieuznawania Osetii Południowej i Abchazji powinna zostać utrzymana. D. Bakradze krytykował GM za zbyt łagodną politykę względem Rosji, która nie przyniosła żadnych rezultatów. Obwiniał również GM za pogorszającą się sytuację gospodarczą Gruzji.



Wybory prezydenckie w Gruzji

FAE Policy Paper nr 30/2013

Andrzej Kozłowski

Interesującym aspektem obecnej kampanii wyborczej, który różni ją od zeszłorocznej, jest niewielki udział najbardziej charyzmatycznych figur gruzińskiej sceny politycznej – obecnego prezydenta i premiera. W 2012 r. bardzo często mówiono, że wybory parlamentarne były starciem M. Saakszwiliego i B. Iwaniszwiliego, a nie ich partii (ZRN i GM). Obecnie ci dwaj politycy stoją raczej w cieniu kampanii. B. Iwaniszwili czuje się zmęczony polityką i planuje zrezygnować ze sprawowania funkcji premiera, a niepopularny M. Saakaszwili mógłby tylko zaszkodzić kandydatowi ZRN.

Drugą istotną kwestią jest zdecydowanie łagodniejszy ton debaty pomiędzy kandydatami. O ile rok temu bardzo często B. Iwaniszwili nazywano rosyjskim agentem, który dąży do podporządkowania kraju Moskwie, M. Saakszwili był zaś przedstawiony jako zbrodniarz, to w obecnej kampanii brakuje tego typu sformułowań. Najagresywniej wypowiada się N. Burdżanadze, krytykując GM i ZRN. Pozostali dwaj główni kandydaci są zdecydowanie bardziej umiarkowani w swoich komentarzach.

Prognoza

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że wybory w październiku będą końcem kłopotliwej *kohabitacji*. Wynik inny niż zdecydowana wygrana kandydata GM byłby jeszcze większą sensacją niż tryumf B. Iwaniszwili w zeszłym roku. Wszystkie sondaże jednoznacznie wskazują na zwycięstwo G. Margwelaszwiliego, który wywodzi się z partii cieszącej się dużym poparciem w społeczeństwie. Poza tym otrzymał on bardzo silne wsparcie od najpopularniejszego gruzińskiego polityka, czyli obecnego premiera tego kraju. Raczej więc nieprawdopodobny jest powtórzenie się sytuacji z zeszłego roku. Wówczas wydarzeniem, które odmieniło bieg kampanii, było ujawnienie informacji na temat potworności w gruzińskich więzieniach. Obecnie sytuacja ta raczej się nie powtórzy.

D. Bakradze, lider ZRN, będzie walczył o zdobycie jak największego poparcia. Jego sukcesem byłoby doprowadzenie do drugiej tury wyborów, w której najprawdopodobniej zmierzyłby się z przedstawicielem GM. Jednak jego sytuacja jest bardzo trudna, ponieważ ZRN traci na popularności w społeczeństwie tak samo jak wywodzący się z tej partii obecny prezydent. Dobry wynik wyborczy może być pozytywnym znakiem dla ZRN i stać się początkiem odzyskiwania popularności przez tę partię.



Wybory prezydenckie w Gruzji

FAE Policy Paper nr 30/2013

Andrzej Kozłowski

Prawdopodobne zwycięstwo Margwelaszwiliego może też ukształtować przyszły charakter prezydentury. Będzie to zupełnie inne przywództwo niż poprzednich liderów, choćby ze względu na zdecydowanie mniejsze prerogatywy i konieczność bliskiej współpracy z rządem. Od nowego prezydenta będzie się oczekiwać innego zachowania niż od jego poprzedników. Kandydat GM może tu wykorzystać swoje bogate doświadczenie akademickie, przez co jego prezydentura ma szansę nabrać innych kształtów i zbudować pewne fundamenty dla następców na przyszłość.

Przeprowadzenie wyborów prezydenckich w Gruzji zgodnie ze standardami demokracji jest bardzo prawdopodobne, ponieważ pozwoli to na kontynuowanie współpracy z UE i NATO. Przedstawiciele obu organizacji wielokrotnie podkreślali znaczenie demokratycznego przeprowadzenia elekcji, jako czynnika decydującego o dalszej współpracy z Tbilisi. Drugie z kolei wybory spełniające demokratyczne standardy dadzą ogromny atut gruzińskim politykom w ich rozmowach z przedstawicielami państw zachodnich. W szczególności aspekt ten jest istotny w kontekście zbliżającego się szczytu Partnerstwa Wschodniego i spodziewanego podpisania umowy stowarzyszeniowej.

Wygrana kandydata GM pozwoli tej partii na zagwarantowanie sobie absolutnej dominacji na scenie politycznej Gruzji i pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy dysponując taką władzą, kurs ku demokracji będzie kontynuowany. Obawy o to może wzbudzać zachowanie GM po wygranej rok temu, gdzie bardzo szybko rozpoczęto prześladowania osób związanych z M. Saakaszwilim. Wprawdzie po interwencji polityków UE i USA represje zostały zatrzymane, to nie można jednak wykluczyć, że po wyborach prezydenckich nie zostaną one wznowione. W szczególności duże kontrowersje budzi tutaj postać M. Saakaszwiliego, który po ustąpieniu z urzędu prezydenta nie będzie chroniony i może zostać aresztowany, co premier B. Iwaniszwili niedwuznacznie zapowiadał.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



Wybory prezydenckie w Gruzji

FAE Policy Paper nr 30/2013

Andrzej Kozłowski

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 30/2013

Wybory prezydenckie w Gruzji

Autor: Andrzej Kozłowski

Ekspert Instytutu Kościuszki. Członek redakcji pisma „Stosunki Międzynarodowe”.

Doktorant na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ.

W kręgu jego zainteresowań znajdują się m.in. cyberbezpieczeństwo, region Kaukazu Południowego oraz polityka bezpieczeństwa i zagraniczna USA.

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;



Wybory prezydenckie w Gruzji

FAE Policy Paper nr 30/2013

Andrzej Kozłowski

- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.